

Wstęp do pierwszego numeru "Dzkiego Życia"

Od redakcji:

Rozpoczynamy wydawanie nowego pisma. Wypada więc przedstawić nasze założenia i inspiracje. Ruch społeczny i stowarzyszenie Pracownia na rzecz wszystkich istot istnieje w Polsce już od połowy lat 80-tych. Od początku odwoływaliśmy się do nurtu filozoficznego zwanego głęboką ekologią i do tradycji radykalnych ruchów ekologicznych (takich jak *Earth First!*, *Greenpeace*) w krajach zachodnich. Na poziomie założeń filozoficznych uważamy, że każde życie posiada wewnętrzną wartość i chociaż każde podtrzymywane jest "kosztem" innego, to nierozważne niszczenie i zabijanie - o ile nie warunkują tego potrzeby życiowe - jest postępowaniem niewłaściwym. Uważamy, że grzechem cywilizacji wzrostu i rozwoju za wszelką cenę jest antropocentryzm - przypisywanie sobie przez jeden gatunek prawa do ferowania wyroków o życiu i śmierci całych ekosystemów, gatunków i osobników. **Dzkie Życie** jest w jakimś sensie kontynuacją wydawanego pod koniec lat 80-tych RAPORTU i późniejszego INFORMATORA - biuletynów znanych wielu osobom w ruchach ekologicznych. Zdecydowaliśmy się jednak ograniczyć do spraw związanych z "dziką przyrodą" uważając, że prawami zwierząt udomowionych, "ekologią" w mieście, czy "zdrową żywnością" zajmuje się obecnie wiele organizacji i czasopism, natomiast przyroda w stanie zbliżonym do naturalnego, znana najczęściej z książek lub filmów telewizyjnych, umyka naszej uwadze, choć właśnie ona jest dzisiaj najbardziej zagrożona. Chcemy również poświęcić nieco miejsca rytuałom i tradycjom przypominającym nam nasze powiązanie z całą siecią życia, szczególnie miejsce rezerwując na zapisy i relacje z warsztatów znanych jako *zgromadzenia wszystkich istot*.

Będziemy publikowali również kampanie międzynarodowe mieszczące się w zakresie naszych bezpośrednich zainteresowań i informacje tzw. *EarthAction Alert* - sieci światowych kampanii - zrodzonej po konferencji w Rio - poświęconych największym zagrożeniom Planety.

Ruch *Earth First!* wylansował przed laty hasło: NIE MA KOMPROMISU W OBRONIE MATKI ZIEMI.

✘ Jeśli komuś wydaje się ono zbyt radykalne, to warto sobie uprzytomnić, że nasza matka - Ziemia, bez której nie moglibyśmy przeżyć nawet chwili, jest obecnie przez nas niszczone i zabijana w tempie nieznanym w całej historii życia człowieka na Ziemi. Co sekundę znika las o powierzchni większej od boiska do piłki nożnej, każdego dnia znikają bezpowrotnie nowe gatunki, a również - na skutek niesprawiedliwego podziału dóbr, surowców i energii, każdego dnia z głodu umiera ponad 40 000 dzieci człowieka.

A jednak nie mówimy o tym na co dzień. Prawie nikt w Polsce nie wie, że pod ochroną znajduje się u nas obszar kraju niewiele większy od pół procenta! A nawet i o ten obszar parków narodowych i ścisłych rezerwatów toczą się boje pod obłudnym hasłem kompromisu - na który powinni pójść obrońcy przyrody.

Stoimy na stanowisku, że nie wolno posunąć się w niszczeniu planety Ziemia ani kroku dalej. Że musimy zabiegać o powiększenie obszarów chronionych. Powinniśmy dostrzec, że DZIKIE JEST PIĘKNE - może nawet bardziej od najbardziej wyszukanych dzieł cywilizacji. Uważamy, wbrew wielu inżynierom przyrody, że to Natura wie lepiej, nie człowiek. Nasi starsi w ewolucji bracia i siostry dziś giną za naszą sprawą. Potrzebują naszej pomocy i możemy jej im udzielić. Pod warunkiem, że nie zabraknie nam odwagi i determinacji, że nie będziemy się bali o swoje stanowiska, układy, powiązania. W Dzikiem Życiu chcemy pisać otwarcie o zagrożeniach dzikiej przyrody, wymieniając po imieniu jej niszczycieli. Domagać się rozwiązań chroniących przyrodę i prowadzić konkretne

kampanie. Nie będzie to pismo miłe dla gatunku homo sapiens, jednak liczymy właśnie na pomoc ze strony ludzi (tę od Matki Ziemi otrzymujemy nieustannie, nawet gdy ją zabijamy). Liczymy na Wasz czytelnicy udział i zaangażowanie. Czekamy na listy, artykuły, zdjęcia, udział w kampaniach. Pragniemy, by Dzikie Życie zawierało informacje dobrze merytorycznie przygotowane i profesjonalne, ale nie chcemy, by było pismem naukowym, lecz mówiącym prostym językiem i trafiającym do serc, do naszej prawdziwej dzikiej, wolnej natury.